

**PRENUMERATA MIESIĘCZNA:**

Za 1 wyd. „Poran.“ lub „Wiecz.“ 440 M  
 Z dostawą w miejscu  
 lub przesyłką pocztow. 560 M  
 Za granicą . . . . . 650 M  
 Za 2 wyd. „Poran.“ i „Wiecz.“ 850 M  
 Z dwurazową dostawą  
 w miejscu lub przesyłką  
 pocztową . . . . . 1000 M  
 Za granicą . . . . . 1250 M

**NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM**

**CENA NUMERU  
 POJEDYNCZEGO  
 20 Mk.**

**GAZETA**

**WIECZORNA**

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

REDAKCJA: ul. Sokoła 4. I p. P. T. Interessantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 12 a 1 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

BURA ADMINISTRACJI: ul. Sokoła 4. parter, otwarte od godziny 6-tej rano do godziny 7-mej wieczór. — Telefon administracyjny Nr. 291.

Nr: 6294.

Lwów, sobota 25. lutego 1922.

Rok XIII

**Sejm wil. składa hołd gen. Żeligowskiemu.  
 Przesilenie włoskie trwa dalej.**

**Wschodnio-galicyjskie recepty.**

Lwów, 24. lutego.

Ostatnie tygodnie ubiegły pod znakiem spotęgowanej aktualności sprawy Małopolski (Wschodniej). Co zaszło nowego? Co się zmieniło? Na co się w niedalekiej przyszłości zanosi? Na wszystkie te pytania trudno znaleźć odpowiedź, któraby tłumaczyła rozmiar owej nagłej, gorączkowo rozlewającej się fali powszechnego zainteresowania naszą prowincją. Źródło tego niepokoju nie leży ani w Genewie, ani w Paryżu, ani w Londynie. Bywały chwile, gdy rozstrzygnięcie zdawało się być stokroć bliższem, aniżeli dziś, gdy

żaden znak miarodajny

nie zapowiada kryzysu bliskiego i fatalnego.

Dlaczegoż więc?... Wieleby o przyczynach powiedzieć mogły sfery nam wrogie lub nieżyczliwe i ich prasa. Niejednoby dośpiewał prosty głód sensacyi, szukający żeru wszędzie. Że tak jest, a nie inaczej, dowodzi fakt, że alarmowano opinię pogłoskami, które żadną miarą nie mogły zostać sprawdzone w najbliższej przyszłości. Pomysłowość idzie tu w parze z nieźle imitującą rzeczywistość dekoracją.

Pozostawiając jednak na uboczu wszelkie możliwe powody owych płochliwych depesz i historycznych komentarzy, warto zastanowić się nad skutkami ich. Jednym z takich bezpośrednich następstw tej epidemii udzielającego się zaniepokojenia była zupełnie pozytywna praca nad jasnym zdefiniowaniem

Istoty sprawy wschodnio-galicyjskiej, nad określeniem stanowiska Polski w danym wypadku przed aeropagiem międzynarodowym i nad oznaczeniem dyrektyw, jakimi kierować się winien rząd polski w sprawie wsch.-galicyjskiej, jako wewnętrznej.

Te próby zasadniczego ujęcia kwestyi wylaniają się z pośród niezliczonych dociekali epizodycznych, dotyczących fragmentów sprawy, — i stanowią cenny dorobek myśli politycznej nawet wówczas, gdyby żadna z owych prób syntezy nie okazała się praktycznie trafną.

(Ciąg dalszy na str. 2-głej.)

**Sejm wileński składa hołd gen. Żeligowskiemu.**

Warszawa, 24. lutego.

(Telef.) (m). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu wileńskiego urządzono owację gen. Żeligowskiemu, który pojawił się na sali. Gen. Żeligowskiego powitano burzliwymi oklaskami i gromkimi okrzykami „Niech żyje!“ Następnie marsza-

tek zwrócił się do gen. Żeligowskiego z przemówieniem, w którym przyponiawszy czyn jego w październiku 1920, wyraził mu hołd. Posłowie przyjęli to przemówienie marszałka gorącymi oklaskami

**WNIOSKI SEJMU WILEŃSKIEGO.**

Wilno, 24. lutego.

(AW) Do sejmu wpłynęły nowe wnioski w sprawie: wysłania delegacji sejmowej do Warszawy, przekazania dekretów, wydanych przez gen. Żeligowskiego i Meysztowicza Sejmowi ustawodawczemu w Warszawie, więzienia Polaków w Kownie, w sprawie przejęcia władzy.

Wilno, 24. lutego.

(AW). Klub Rad Ludowych zgłosił następują-

cy wniosek: „Dla przedłożenia uchwały Sejmu wileńskiego Sejmowi i rządowi Rzpltej, oraz dla dokonania formalnych czynności, związanych z objęciem władzy nad Ziemią Wileńską przez rząd Rzpltej — Sejm wybiera delegatów w liczbie 15, oraz równą liczbę ich zastępców i upoważni te delegację — w razie zgody Sejmu Rzpltej — do wstąpienia w jego skład w charakterze posłów Ziemi Wileńskiej, do czasu przeprowadzenia na naszym terenie wyborów do Sejmu Rzpltej.“

**Przesilenie włoskie trwa dalej.**

Rzym, 24. lutego.

(PAT) Król zwrócił się do byłego ministra skarbu w gabinecie Giolitti'ego, Facty, o przyjęcie misji utworzenia nowego gabinetu.

Facto zastrzegł sobie czas do namysłu. Dziś odbył on narady z Giolitti'm i innymi politykami.

**KURS MARKI POLSKIEJ ZA GRANICĄ.**

Gdańsk, 24 lutego.

(Telef.) (m) Marka polska 5.53 i pół do 5.56 i pół, przekazy na Warszawę 5.53 i pół do 5.56 i pół.

Zurych, 24 lutego.

(Tel. wł.) (m) Warszawa 0.14.

Praga, 24 lutego.

(Telef.) (m) Warszawa 1.20 do 1.80.

Wiedeń, 24. lutego.

(Telef.) (m). Warszawa 154.50; marka polska 149—151.

**Z NIEOFICYALNEJ GIEŁDY PRZEDPOL.**

Lwów, 24. lutego.

Tendencja chwiejna. Na marki niemieckie zwyżkowa. Obrót średni.

Dolary amerykańskie 3790—3800, jedynki i dwójki 3690—3700, dolary kanadyjskie 3400—3420, 1-ki i dwójki 3300—3320, marki niemieckie 17 80—17 85, setki 17 50—17 60 drobne 17 00—17 20, leje 24 00—24 50, drobne 23 00—23 80, czeskie korony 00 00—00 00 drobne 00 00,

do 00 00, austriackie tysiączki nowszej emisji 1000—2850, starszej emisji 1000—2850, setki nowszej emisji 100 00—110 00, star. emisji 260 00—720 00, 50-koronówki 50 00—130 00, 20-koronówki 20 00—45 00, 10-korona 10 00—25 00, 1-ki i 2-ki 90 00—1 10 f., ruble 5-setki 1 70 2 50, setki 3 00—4 00, 25-rublówki 1 60—2 20, 10-rubl. 1 50—1 65, reszta drobnych od 90 00—1 20, dumskie tysiączki 35 00—45 00, dumskie 250 rb. 20 00—40 00, karbowanice 1 20—2 00, hrywny 4 00—7 00 franki franc. 315—325, funty szterl. 15500—15600, franki szwajcarskie 660—700.

Złoto: 20-kor. 13300—13350, 20-frankówki 12800—13000, 20-markówki 14500—14600, funty szterlingi 12900—13000, 10-rublówki 18200—18300, dolary 3600—3620.

Srebro: Korony austr. 245—250, 5-koronów. ki 0000—0000, floreny 610—640, ruble 1020—1050 kopiejki 4 50—4 80, dolary amerykańskie 2350—2360, połówki i ćwiartki 2280—2300, dolary kanad. 2200—2210, drobne 2060—2080, leje 215—220.

Oczywiście — „co głowa, to rozum“. Bodaj każde stronnictwo sejmowe o szerszym polu zainteresowania posiada własny, lub przywłaszczony pogląd, a każdy wybitniejszy i samodzielniejszy polityk w łonie stronnictwa nadaje uznanemu poglądowi indywidualne zabarwienie. Jednak nietrudno wykryć wspólną platformę w tej różnorodnej ocenie sprawy Małopolski Wsch. Jest nią:

**postulat nierozdzielności państwowej.**

Natomiast forma przynależności zdradza ogromnie obszerne odchylenia. Bardziej jeszcze uderzająco niejednostajne są zapatrywania na istotę narodowościowej tolerancji, jej granice, — ba, przedmiotem jałowej, zlokalizowanej zresztą dyskusji jest kwestya, czy uznać należy istnienie „Ukraińców“, czy nie.

Swego czasu omówiliśmy projekt p. Ludwika Kulczyckiego, niepozabawiony cech pewnej oryginalności, a usiłujący wskazać jedynie właściwe drogi polskiej polityki państwowej na połudn. wschodzie. Poniżej podajemy projekt imy, rzucony w tygodniku „Polska“, redagowanym przez Tad. Smarzewskiego.

**Na terenie zagranicznym:**

„usunąć ewentualność obcej interwencji jest kardynalnym postulatem polskiej polityki państwowej“. Albowiem „siły ruskich separatystów w stosunku do sił Rzplitej przedstawiają się jak zero do nieskończoności“. Jednak „separatyści ruscy znaczą tyle, że sprawa-ich może posłużyć za pretekst potędze obcej“.

„Należy przekonać świat cywilizowany, że nie leży w jego interesie naruszać stan posiadania Rzplitej na południowym wschodzie“. Sposobów, jakimi możnaby uskutecznić to „stanie się kwestyi ruskiej naszą kwestyą wewnętrzną“, autor nie podaje. Zapewne niepoślednie byłyby tam argumenty charakteru cywilizacyjnego.

**W ramach wewnętrznych:**

„Rzeczpospolita nie powinna być uważana za coś w rodzaju własności narodu polskiego, za potężne narzędzie, ułatwiające pogrzebienie przeciwnika w walce dwóch narodów“. Polska musi się liczyć ze stopniowym rozwojem ruskiego nacjonalizmu. W procesie tym jednak nie wolno jej zajmować stanowiska nieprzyjawnego, bo skutek będzie przeciwny intencjom, ani biernego, lecz musi ona „wobec Rusinów galicyjskich prowadzić politykę aktywną“; zastrzedz sobie inicjatywę w tym procesie.

Najwyższem prawem dla Rzplitej winien być nie interes tej lub owej narodowości, lecz interes państwowy.

A „naród ruski jest jednym z zamieszkujących Rzplita równouprawnionych narodów i jako

taki ma na równi z narodem polskim prawo domagać się ochrony swych narodowościowych interesów zawsze i wszędzie tam, gdzie nie kolidują z państwowym interesem Rzplitej“.

Francya miała swój edykt nantejski, który, przynosząc pokój religijny, uczynił ją potężną. „Dziś Ruś Czerwona czeka na swój edykt nantejski od Rzplitej, który położy kres anarchii walk narodowościowych i pozwoli narodom i państwu odwrócić siły i wolę na pole twórczej pracy“.

Jak widzimy, program powyższy skreślony jest

tylko w najogólniejszych rysach, niejako wytycznych polskiej polityki kreso-

wej. Wskazówek szczegółowych brak tam i brak danych, któreby bodaj pozwoliły na do- ciągnięcie tych konkretnych dyrektyw. Nie wiadomo, co czynić najpierw: czy wydawać ów „edykt nantejski“, czy też przedewszystkiem „usunąć ewentualność obcej interwencji“. Jak wygląda ta „ochrona ruskich interesów narodowościowych“, czem jest „polska polityka aktywna na kresach“ i t. d.

Niedociągnięcia te i wątpliwości w traktowaniu zagadnień szczegółowych stara się powetować „Czas“ w polityce zagranicznej i „Robotnik“ w polityce wewnętrznej, oczywiście z zachowaniem swych indywidualnych poglądów.

A. N.

## Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

### Wędrujące trupy.

Tajemnicza afera z rozkopaną mogiłą.

Lwów, 24 lutego.

(y) Przed kilku dniami podał „Wpered“ wiadomość o dokonanej niedaleko Iyczakowskiego cmentarza profanacji mogiły, z której zniknęły zwłoki poległych w walkach 1918 r. ukraińskich strzelców. Całą historję, którą conajwyżej możnaby złożyć na karb zezwierzczenia jednostek, nie omieszkało oblać zawsze gotowym do użytku politycznym sosem.

Wczoraj prostuje „Wpered“ swą pierwotną

wiadomość o tyle, że „te nieznane osoby wykopały tylko głowy i wywiozły je, nie chciało im się bowiem kopać głębiej i wybierać ciał całych nieboszczyków“.

Trupią tą sprawą winny zająć się władze i bądź wysledzić sprawców profanacji, bądź oszczędzić „Wperedowi“ fatygi dalszego prostowania, że „właściwie nic nie zabrano, ponieważ nieznanym osobom nie chciało się wogóle kopać“.

### Ukr. ekonomiczny instytut we Lwowie.

Lwów, 24 lutego.

(y) Dnia 8 lutego odbyła się konferencya inicjatorów Ukr. Ekonomicznego Instytutu we Lwowie. W skład komitetu organizacyjnego weszli: dr. Bazylak, S. Harasymowicz, dr. Kulczycki i inż. Pawlikowski.

Zakres działania tego Instytutu nader szeroki: urządzenie ekonomicznych zjazdów, ankiet, stworzenie muzeum i biblioteki fachowej, urządzenie kursów, wystaw, odczytów, naukowych wycie-

czek, utrzymywanie fachowych szkół, propaganda kwestyi ekonomicznych za pośrednictwem wędrownych nauczycieli itd. Mają powstać sekcye: rol- na, górnicza i naftowa, przemysłowa, rzemieślnicza, handlowa, współdzielcza, bankowa, komuni- kacyjna, budowlana i i.

Impreza cała nosi na sobie piętno mozolnego podnoszenia się po upadku, wywołanym awanturą roku 1918/19.

### Polsko-czaska umowa w parlamencie węgierskim.

Benesz datęj forytuje Ukraińców?

Lwów, 24. lutego.

(y) Według „Ukr. Trybuny“ mówił 8 bm. w parlamencie węg. poseł Sadecki-Kardos o polsko- czeskiej ugodzie. Stwierdziwszy, że mają w niej

nastąpić jeszcze znaczne zmiany, powiedział: „Oczywiście — umowa ta jeszcze zupełnie nie istnieje i w rzeczywistości wygląda ona zupełnie inaczej, niż przypuszczają. Benesz przyrzekł polskim

DR. EUGENIUSZ BARWIŃSKI.

### Ukraińskie sny o potędze.

SENSACYJNE REWELACYE Z TAJNYCH ARCHIWÓW.

Dążenie do samodzielności. — „Polacy denuncyją“. — Na kim się oprzeć? — Ograniczyć władzę polską

(Ciąg dalszy).

Pomawia się Rusinów o dążenia antypaństwo- we. I to nie jest zgodne z prawdą. Kto nie dnie w polskie dudy, kto wobec całego świata nie manifestuje się jako gente ruffenus natione polonus, te go pomawia się zaraz o antypaństwowe, zdra- dzieckie knowania.

Wszystko to dlatego, że Rusinom wstrętną jest myśl odbudowania Polski.

Dowodzą, że Rusinom brak sił żywotnych do samodzielnego istnienia i ażeby nie wsiąkli w Rosyę i nie byli dla Austrii groźni, muszą paść ofiara Polski, przedmurza panrusycyzmu.

I to nieprawda, Ruś ma swoją dawną świet- ną przeszłość i dąży do samodzielności. Jeszcze

jakś czas udaje się chłopu wódka i groźbą wyzyskiwać dla polskich celów — ale większość wie- rzy w lepszą przyszłość i w to, że ona nie przy- Polsce, ale przy Austrii, którą nauczyła się ko- chać, od której oczekuje nie polskiej, ale ruskiej polityki.

Na wsi ma inteligencya zaufanie ludu, idzie z nim ręką w rękę, dąży do jego podniesienia eko- nomicznego, oświaty. To jest soją w oku Polaków, a gdzie jest tylko dwór, folwark, polscy urzędni- cy i nauczyciele ludowi, wszędzie łączą się sili- darnie przeciw ruskiej inteligencji, starają się ją u ludności zdyskredytować, stawiać przeszkody ich narodowej i kulturalnej działalności, podać ją w podejrzenie, denuncyować. Mając poparcie ze stro- ny polskich urzędników, zawsze przy wyborach przeprowadzają w gminie oddane sobie indywidua, czyniąc je powolnemi sobie groźbą, obietnica- mi i przekupstwami; protesty do władz politycz- nych na nic się nie zdadzą. Ludność ruska z naj- wyższem rozgorzyczeniem patrzy na te gwałty i wymuszenia; nie dziwnego, że budzi się w niej nie- chęć i zmiecierpliwienie. Ten stan najwyższego roz- preżenia w kraju trwać będzie tak długo, i zwięk- szać się, jeżeli rząd mu nie zapobieże i kresu nie położy.

Rząd musi się poważnie zastanowić nad tem

na kim ma się oprzeć: powinien wyciągnąć naukę z stosunków w roku 1848, kiedy dzięki polityce rządu byli jedynie tylko c. k. Rusini. Wtedy rus- kość była w modzie, i najlepszą rekomendacją; przychylna wobec nich akcyja rządu spoczywała w rękach doświadczonych urzędników Niemców, która budziła u ogółu Rusinów zaufanie. To też nie dziw, że i naród był rządowi oddany bez za- strzeżeń, że rząd zawsze i w każdej sprawie mógł liczyć na jego wierność i poparcie swych celów.

Memoryał ten przedstawia więc Rusinów ja- ko najwierniejszych poddanych, którym ani w gło- wie nie powstała nawet myśl o odpadnięciu od Austrii lub samodzielności, bo za najwyższe swe szczęście uważają to, że żyć mogą pod berłem habsburskiej dynastji. Są więc oni najpewniejszą jej oporą, nie tak jak Polacy, wieczni rewolucy- niści, którzy mimo pozornego oddania i wierno- ści zawsze myślą o niepodległości i tylko czekają na odpowiednią chwilę.

Była to więc całkiem wyraźna denuncyacya i wskazanie, że rząd źle czyni, opierając się na Polakach, gdyż ci mogą w decydującej chwili za- wieść (vide rok 1848) a powinien oprzeć się na Ru- sinach i uporządkować stosunki w kraju — czytaj: ograniczyć władzę Polaków...

(Ciąg dalszy nastąpi).

przedstawicielom, że będzie popierał Polskę w sprawie Galicyi wschodniej. Ale z tego, co Benesz zdziałał do tego czasu widać, że pragnie on przyłączyć Galicyę wschodnią do Ukrainy, lub utworzyć z niej odrębne państwo, które tworzyłoby ko-

rytarz między Rosją a Czechami“.

Poza wątpliwą ścisłością tej wiadomości uwzględnić również należałoby stanowisko Węgier w polsko-ruskiej ugodzie i płynące stąd konsekwencje.

## Z znania konspiracyjne nie mogą być powodem dochodzeń karno-sądowych.

Okólnik prem. Ponikowskiego.

Lwów, 24 lutego.

(y) „Hrom. Wistnyk“ podaje tekst okólnika p. Ponikowskiego „do wszystkich PP. Ministrów i Prezesów Rządu w Warszawie“, dotyczącego dochodzeń dyscyplinarnych karno-sądowych, zwolnień z posad, zamknięcia pensji itp. — w konse-

kwencji zeznań, złożonych przy konspiracyji. W szczególności idzie tu o deklarowanie się „obywatelom Galicyi wschodniej“ itd.

„Wszystkie te represye są — zdaniem okólnika — bezprawne.

Zaś tym różnym sędziom rozjemczym, krajacyim narody żywe jak gdyby to była mapa papierowa, należy powiedzieć pro prostu:

— Wielce szanowni i przyjemni w pozyciu towarzyskiem panowie. Jesteście bardzo mądrzy, nazwiska wasze świecą w różnych encyklopediach i almanachach, zaś w dziejach lat ostatnich będą one jak słupy kilometrowe — i takiżsam je los spotka, jak właśnie owe słupy. Jeden się na-

nich oprze, drugi wyrządzi im — afront paskudny na wielką skalę. Ale to wasza rzecz, zaś Lwów i Wilno to rzecz nasza. Nie mieszajmy pojęć. Wy jesteście własnością całego świata, zaś Lwów i Wilno, nie mogące z wami iść w porównanie, są własnością naszą. I jak nikt nie może mi darować mego pokoju w moim domu, nie chcąc, abym go nie wziął za waryata, lub, co prędzej, za bary i nie dopomógłbym mu do wycieczki na świeże powietrze, tak wy raczcie nie obdarowywać nas tem co mamy i raczcie pohamować swą hojność — dla przyczyn powyżej wymienionych. Gdybyście zaś mimo tych słów rozważnych, chcieli nam poważnie paskudzić, pokaże się, że bynajmniej nie jesteście mędrsi od Niemców, którzy — przypominamy! — wojnę przegrali, ponieważ, licząc się zresztą znacznie lepiej od was ze wszystkim, zapomnieli o pewnym drobniaku, znanym w świecie jako dusza (psychika) narodu i siła moralna. Przeto i wy — markujcie swe zapędy.

Takbym powiedział gdyby mnie się kto pytał, zaś rodakom rzekłbym od siebie:

— Rodacy! Gwizdźcie po angielsku na wszystko. „Daleka droga do Tipperary“ a pracujcie — na „wysciigi! Z zaciętymi zębami, do upadłego, do słodnych potów pracujcie — a wszystko będzie nasze i jeszcze więcej!

Ters.

## Z DNIA.

### „Strachy na Lachy“.

Lwów, 24 lutego.

I znowu wrzawa o nieszczęsną wschodnią Małopolskę.

I wrzawa i niepokój o Wilno!

Wrzawa słuszna — niech świat wie, co o tem wszystkim myślimy.

Ale niepokój?

Zbyteczny, zbyteczny! Jeśli jesteśmy naprawdę narodem w całym znaczeniu słowa — a w to wierzę — będzie tak, jak tego słuszność i sprawiedliwość wymaga, jak tego wymaga prawda.

Przedewszystkiem, znając trochę stosunki, nie wierzę, aby Europa chciała dopuszczać do zagnienia sytuacji dla sprawy, która jej znowu tak bardzo na sercu nie leży, dla pięknych oczu Moskali. Dziś najważniejszą rzeczą jest dla wszystkich spokój. Kupowano go naszym kosztem, gdyśmy byli słabi i nie śmieliśmy pary z gęby puścić, albo też raczej mogliśmy tylko parę z gęby puszczać a nic więcej. Dziś, gdy jesteśmy silniejsi, będą kupowali pokój kosztem innych. Kosztem Ormian, luduów kaukaskich, Persów, ewentualnie Lapończyków karelskich itd. Nie należy zapominać, że jesteśmy potrzebnym narodem i potrzebnym państwem.

Naturalnie — wrogów mamy nieprzejeźdźnych na razie (niema ich czem przekupić!) i zręcznych. Ci liczą w pierwszym rzędzie na znaną powszechnie naszą nerwowość. Dlatego właśnie — nie denerwujemy się. Owszem, protestujemy, demonstrowujemy, agitujemy, propagujemy, informujemy, — ale nie denerwujemy się, bo na to mamy jeszcze czas. Pamiętajmy, że mamy już własny rząd, któremu powinniśmy i możemy ufać i wierzyć. Nie zdradzi nas.

## Korolenko a Sowiety.

Powaga Korolenki. — Wstawiennictwo do Rakowskiego i Kohna. — Matka Korolenki Polką. Korolenko o Ukrainie i o sobie.

Lwów, 24. lutego.

(\*) Już kilka miesięcy temu, jak umarł słynny poeta, Korolenko, a dopiero teraz z Ukrainy sowieckiej przedostają się o nim jakieś wieści.

Pokazuje się, że z nim jedynym przedstawicielem sowieców trochę się liczył.

Korolenko jedyny umiał krytykować politykę koryfuszów charkowskich

i jedyny miał odwagę potępiać otwarcie zbrodnie czerezwyczaiki kijowskiej. Do jego chaty w Połtawie dochodził płacz nieszczęsnych ofiar okrucieństw bolszewickich, a Korolenko bynajmniej nie lękał się pogroźek „bolszewików“, którzy z początku próbowali sterroryzować niepokornego starca. Korolenko nieraz słyszał, jak umierają dzie siatki umęczonych „kontrewolucjonistów“, bo niedaleko jego chaty bolszewicy traciłi

18—25-letnich studentów,

przeciwników bolszewizmu. I faktycznie nie wiadomo, dlaczego władze sowieckie nie zmusiły do milczenia Korolenki tak, jak to zrobiły z innymi. Zależało im prawdopodobnie na Korolence, którego z czasem pragnęli pozyskać, a który

na Ukrainie miał wielkie znaczenie, znacznie większe, niż Maksym Gorkij w Rosyi.

Jak dotąd, bardzo mało jest wiadomości o we wnętrznem życiu Korolenki podczas ostatnich czterech lat. Dziś jednak mamy już sposobność wyrobić sobie pewne wyobrażenie,

jak Korolenko żył podczas rewolucji i jak się do niej odnosił.

Oto wychodzący w Rumunii dziennik rosyjski „Bucharestskija Wiedomości“ ogłasza sprawozdanie pewnego wybitnego publicysty rosyjskiego, który przed swą ucieczką z Połtawy odwiedził chorego już śmiertelnie Korolenkę. Sprawozdanie to zasługuje na uwagę nie tylko dlatego, iż

doskonale charakteryzuje poetę, ale także ponieważ przynosi pewne szczegóły, żywo nas, Polaków, obchodzące.

Rosyjanin pisze:

— Zastąpiłem go siedzącego w fotelu, a owiniętego pledem, z którego wystawała tylko piękna, siwa głowa mistrza. W pokoju był taki chłód że Korolenko wciąż drżał z zimna. Milejawsze błękitne jego oczy pozbawione były blasku, wpa-

## WSPOMINKI HISTORYCZNE.

### Z powodu sztuki „Kłopoty pana Złotopolskiego“.

Lwów, 24. lutego.

Myli się, kto sądzi, że awantura, jaka powstała z powodu farsy Zbierzchowskiego, jest we Lwowie czemś nowem i niebywałem. Przed kilkudziesięciu laty na tem samym tle działy się w murach Lwa wiele gorsze historie. Ale wtedy autorzy byli mniej wymagający, prasa odznaczała się chwalebnią uступliwością, a dyrekcyja teatru ze swej strony czyniła co mogła, aby taką literacko-dramatyczną burzę zażegnać. Więc też prędko następowała zgoda i ogólne wzajemne zadowolenie ze siebie.

Weźmy teatr lwowski od roku 1835—40. Kułbek w kubek te same historie. Grają operę Donizettiego „Napój miłosny“. Czasopismo „Mnemozyna“ pisze bardzo urągawie nie tyle o operze samej, co o jej wykonawcach. Powstaje borba wśród artystów, a publika dzieli się na dwa obozy. Cóż

w tym wypadku robi redakcyja? Oto („Mnemozyna“ nr. 20 ex 1838) dopuszcza do głosu drugiego jeszcze recenzenta, który wykonanie opery gloryfikuje i stawia na niebotycznej wywyżce, a redakcyja kończy to uwagą, że teraz chyba wszyscy czytelnicy są zadowoleni, mając i taką i taką recenzję.

W nrze 67 z tego samego roku „Mnemozyna“ posuwa swą lojalność wobec opinii publicznej jeszcze dalej, bo w operze „Liliana“ zamieszcza nawet na tej samej stronie recenzje dwóch krytyków równocześnie: jeden rżnie jej wykonanie co się zmieści, a drugi wychwala je „iż excelsis“. Czy publiczność wobec tego może dziennik posiadać o stronniczość?

Ale rekord humorystyki osiąga „Mnemozyna“ w nr. 81 ex 1838. Teatr wystawia komedię „Gdzie jest szczęście?“ napisaną przez niejakiego Wilhelma Turteltauba, który aż z Wiednia przyjechał na swoją premierę. Sztuka jest kiepska, ale redakcyja boi się z jednej strony dotknąć autora, a z drugiej strony liczy się z niechęcią opinii publicznej. I oto wynajduje kapitalne wyjście z tej Scylli i Charybdy. Zwraca się do autora, aby on o swej sztuce sam recenzję napisał! Autor godzi się na to skwapliwie i we wspomnianym numerze „Mnemozyny“ ukazuje się sążnista recenzja, w

której krytyk Turteltaub chwali w czambuł autora Turteltauba i podpisuje się pod tą recenzją swoim pełnem nazwiskiem. A redakcyja tłumaczy naiwnie oszołomionym tą kompozycyją czytelnikom, że przecież nikt nie może o sztuce lepszej i trafniejszej krytyki napisać, niż sam autor, który chyba nawskórś musi znać ducha i tendencyę swojej własnej sztuki. Czemu dziś redakcyje nie postępują tak samo? Obyłoby się bez borby i bez prasowych harców.

Prasa z tego okresu żali się, że nieraz w jednym dniu afisz teatralny trzy razy się zmienia, bo choruje nagle coraz to inny artysta.

Długi czas dyrekcyja teatru biedzi się z temi ustawicznymi niedyspozycyami swego personalu, aż dyrekcyja ówczesnego teatru niemieckiego we Lwowie wymyśliła na te choroby pyszne remedium. Dnia 6. lutego 1841 afisz zapowiadał operę „Belizar“. Nad wieczorem „śpiewaczka brawurowa“ (wówczas tyle, co dziś primadonna) panna Janik daje znać dyrekcji, że z powodu choroby śpiewać nie może. Dyrekcyja uznaje to, ale żąda od panny Janik, aby w swej roli Antoniny statystowała tylko, t. j. występowała w odpowiednich scenach nie śpiewając. Na to artystka musiała się zgodzić. I oto w I akcie, mając śpiewać solo, wychodzi tylko przed rampę, wskazuje palcem na

# 5. marca

będziemy zmuszeni wstrzymać dalszą dostawę, względnie wysyłkę gazet tym

## P. T. Prenumeratorom

ktoży do tego dnia nie wpłacają prenumeraty za marzec wraz z ewentualną zaległością.

Ceny prenumeraty podane są w nagłówku.

Zwracamy uwagę na to, że wpłata kwot wpłaconych na czeki P. K. O. i przekazy następuje zazwyczaj dopiero po upływie całego tygodnia, wobec czego wskazane jest — dla uniknięcia przerw w dostawie gazety — jak najrychlejsze wpł. cenie prenumeraty.

Wydawnictwo  
„Gaz. Por.“ i „Gaz. Wiecz.“

dle polskiej pożyczki. Rozmawialiśmy, jak zwykle, o Rosji. Dużo ciekawego dałoby się powiedzieć, jednakże, ze względu na to, iż

rodzina Korolenki pozostała w Połtawie, należy być ostrożnym.

Więść o klęsce armii Wrangla i obsadzeniu Krymu przez bolszewików wzbudziła w starcu żal do polityki ententy wobec Rosji. Nie możemy liczyć na Europę! — rzekł. — Sami musimy coś zrobić. Moim zdaniem wieści, rozpuszczane o powszechnej rewolucji wszechświatowej, są kłamliwe.

Do powszechnej rewolucji wszechświatowej nie dojdzie.

Raczej przeciwnie, obawiałbym się, że w całej Europie po doświadczeniach rosyjskich zwycięży reakcja. Błąd był w tem, że wszyscy, którzy szli przeciw bolszewikom, myśleli, iż dawne czasy mogą jeszcze wrócić, zaś to było już bezwarunkowo wykluczone.

Przy tej sposobności Korolenko wspominał, że w Charkowie właśnie jest w druku jego sześciopięciokolumnowa broszura o reformie agrarnej, oczywiście znacznie skreślona przez cenzurę bolszewicką.

— Przewodnią myślą mej pracy — mówił Korolenko — jest wykup ziemi za pewne maksimum.

Niech sobie eksperymentalności mówią, co chcą, jest pewne, że prawo posiadania utrzyma się je-

gardto, kłania się i wychodzi. Gorzej w II akcie (Belizar przed sądem), gdzie panna Janik musi przez 20 minut zostawać na scenie. Powoli poznaje, w jakiej głupiej znajduje się sytuacji i pod koniec sceny (ku wielkiej uciechu publiczności) zaczyna śpiew bodaj markować. A w III akcie duet z cesarzem Justynianem śpiewa już tak, że aż się mury trzęsą... Obawa przed ośmieszeniem się przewyciężyła chrypkę.

Niewiadomo też, czy to oryginalny dowcip Benzy, ówczesnego dyrektora teatru, czy też tylko naśladowanie jakiego starego kawału. Zachorował mu artysta Downarowicz (czyżby dziad obecnego ministra? bo ten też chorował niedawno!) Benza woła do niego lekarza, który mu zaopisuje jakiś płyn do zażywania. Benza posyła po lekarstwo, ale równocześnie woła czterech parobków teatralnych, każe Downarowicza zawinąć w koc i trząść nim, jak gruszą w polu. Co dyrektor robisz! — wrzeszczy z pod koca biedny artysta. Na flaszcze (odpowiada Benza) jest napisana, aby przed zażyciem potrząść dobrze! I Downarowicz grał tego wieczora.

St. Pożarowski.

szcze długo, ponieważ życie samo wykazało nie-naturalność i przedwczesność wszystkich reform komunistycznych.

Właśnie wówczas dotarła do Połtawy wieść o okrucieństwach „czerezwyczajk“ kijowskiej, która pod pozorem odkrycia „spisku“ aresztowała około 300 osób, między nimi dużo ludzi wybitnych i znanych. Krewni aresztowanych przyjeżdżali do Połtawy, prosząc Korolenkę o pomoc. Trzeba przyznać, iż

zgrzybiały ten starzec interweniował bez-ustannie,

starając się pomóc nawet tym, dla których już nie było ratunku. Mimo, iż był już śmiertelnie chory, bardzo gorliwie zajął się procesem kijowskim i wysłał depezę do Rakowskiego, a także i do Feliksa Kohna w sprawie aresztowanych Polaków. Gościowi swemu Korolenko pokazał

własnoręczny list Rakowskiego, w którym ten gorąco się usprawiedliwiał, iż nie może nic zrobić,

ponieważ na „czerezwyczajkę“ kijowską nikt nie ma wpływu, usprawiedliwiał też Kohna z tego, że w niczem nie dopomógł aresztowanym Polakom. — Widzicie! — mówił błady, wzruszony Ko-

rolenko. — Z Łamaczarskim koresponduje, pisze mi różne komplimenty, Rakowski „ubolewa“, ale zrobić nic „nie mogą“,

a podczas gdy ja z nimi pertraktowałem w sprawie więźniów — „czerezwyczajka“ kijowska zrobiła swoje.

Był u Korolenki też sprawozdawca prasowej kancelarii sowieckiej i zrobił z nim wywiad, którego jednak cenzura ogłosić nie pozwoliła, a tylko posłała go Leninowi, Trockiemu i innym.

— Oto, jak oni pragną „prawdy!“ — skarżył się Korolenko. — Sami ją wprawdzie znają, ale w ludność wmawiają, że „Korolenko jest z nami“

O Ukrainie i ruchu ukraińskim wystąpił się Korolenko w następujący sposób:

— Pochodzę z rodziny kozackiej.

Matka moja była Polką, ja z wychowania jestem Rosjaninem.

Wyobrażam sobie Ukrainę w połączeniu z Rosją, w tej czy innej formie. Nie jestem politykiem, zdaje mi się jednak, że ta łączność może być na polu finansowym i wojskowym. Poza tem Ukraina powinna mieć prawo samookreślenia kulturalnego. Ale, powtarzam, nie jestem politykiem.

Korolenko umarł w nędzy.

## Rok 1922 — pierwszym rokiem prawdziwego pokoju dla Polski. P. Bienaimé o Polsce i jej życiu ekonomicznem.

Paryż, 23. lutego.

(AW). Podczas bankietu federacji przemysłowców i kupców francuskich p. George Bienaimé wygłosił referat

o Polsce i rozwoju jej życia ekonomicznego.

Przypomniał ciężkie warunki ekonomiczne, w jakich znalazła się Polska w chwili uzyskania niepodległości. Te niesłychanie trudne początki życia ekonomicznego państwowego jeszcze bardziej uwydatniają postępy,

które przy tem zdołała poczynić. P. Bienaimé wskazał na

wydatność podatków,

które w I-szym kwartale 1920 r. wynosiły 4 miliardy, w 4-tym kwartale tego samego roku wzrosły do 20 miliardów mk., osiągnięto znaczne oszczędności

przez skasowanie całego szeregu pozycji, szcze-

gólnie budżetu wojskowego. Należy się spodziewać, że

rok 1922 będzie dla Polski pierwszym rokiem prawdziwego pokoju.

Produkcja rolna Polski dosięgnie wkrótce stopnia przedwojennego, co umożliwi eksport produktów rolnych na wielką skalę. Rozwinał się

znacznie polski przemysł

węglowy, solinarny i naftowy. Kończąc, p. Bienaimé zaznaczył, że te postępy w dziedzinie gospodarczej umożliwione zostały przez jednoczesną odbudowę kolei,

zawarcie szeregu traktatów handlowych,

oraz rozwiązanie kwestyi gdańskiej. Ostatnio zawarty traktat polsko-francuski może mieć dodatni wpływ na rozwój stosunków ekonomicznych i wzmocnienie węzłów przyjaźni francusko-polskiej.

## Mała ententa utworzy w Genewie wspólny blok. Polska osiągnęła porozumienie co do wspólnej akcji w Genewie.

Praga, 23. lutego.

(PAT). Cz. b. pr. donosi z Bukaresztu, że od 2 dni toczą się

w Bukareszcie narady polityczne,

w których biorą udział prezydent ministrów Bratianu, minister spraw zagranicznych Duca, jugosłowiański prezydent ministrów Pasicz, jugosłowiański minister spraw zagranicznych Nincicz i poseł czeski Veverka.

Polską reprezentuje

w tej konferencji poseł polski w Bukareszcie hr.

## O OBJECIE UMOWA WIESBADENSKA MALEJ ENTENTY I POLSKI.

Berlin, 24. lutego.

(AW). Rząd Rzeszy obraduje nad propozycjami komisji reparacyjnej w sprawie rozciągnięcia systemu świadczeń realnych na państwa malej

Skrzyński. Jak donosi półrządowe pismo „Izbanda“, osiągnięto całkowite porozumienie reprezentantów malej koalicji łącznie z Polską co do wspólnego postępowania na konferencji genueńskiej. Wedle doniesienia tego pisma, wstępna konferencja przedstawicieli Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacji odbędzie się 5. marca b. r. w Belgradzie.

Państwa malej koalicji będą w Genewie tworzyły wspólny blok.

ententy, a w szczególności Polskę, Rumunię, Czechosłowację i Jugosławie. Decydującej uchwały w tej sprawie jeszcze nie powziął. Według prasy niemieckiej koła przemysłowe objawiają chęć sprzeciwienia się takiemu rozszerzeniu umowy wiesbadeńskiej.

## Wybory do parlamentu rumuńskiego na Bukowinie.

Czerniowce, 23. lutego.

(Tel. wł.) Akcja wyborcza rozpocznie się głosowaniem do senatu w dniu 1. marca br. Wybory do Izby poselskiej odbędą się na całej Bukowinie w niedzielę, dnia 5. marca; uniwersytet czerniowiecki wybierze swego zastępcę do senatu dnia 3. marca br.

Wybitnymi kandydatami rumuńskiego stronnictwa narodowego zjednoczenia, czyli kandydatami rządowymi w poszczególnych okręgach wyborczych na Bukowinie są

do senatu: Radoyce Ion I. C. Bratianu, prezydent Rady ministrów i minister wojny; Kocmań-Zastawna; Artur Vajtovianu minister spraw wewnętrznych; do Izby poselskiej: Wyznita; Aleksander Constantinescu minister rolnictwa i domen państwowych; Czerniowce (miasto) hr. Nicu Flondor, właściciel dóbr ziemskich, prezydent miasta Czerniowiec; Wików: dr. Ion Nistor, prof. uniwersytetu i minister dla Bukowiny. Kandydatem partyi Awereskańskiej jest b. minister dla Bukowiny dr. Dori Popovici.

# KALOSZE

otrzymała  
firma

# GABRYEL STARK

**Szwedzkie w przedwojennym gatunku**

**Lwów, pl. Maryacki 11. 2389**

## Sytuacja w Niemczech przypomina lawiny alpejskie.

Wystarczy rozmach orlich skrzydeł, by je uruchomić.  
Powiedziała to Klara Zetkin na obradach III. międzynarod. w Kremlu.

Warszawa, 23. lutego.

(PAT). Dziś odbyło się w Kremlu pod przewodnictwem Zinowiewa plenarne posiedzenie komitetu wykonawczego III. międzynarod. Od czytano sprawozdanie z działalności partii komunistycznych w poszczególnych krajach. Imieniem niemieckiej partii komunistycznej przemawiała między innymi Klara Zetkin, która scharakteryzowała obecny stan ekonomiczny Niemiec, jako fikcyjny wzrost przemysłu i eksportu na tle spadku waluty niemieckiej. Mimo

przygnębienia i biernego nastroju proletariatu niemieckiego w Niemczech, istnieją wszelkie dane dla rewolucji socjalnej.

Sytuacja Niemiec —

mówiła dalej Klara Zetkin — przypomina lawiny alpejskie. Wystarczy rozmach skrzydeł orlich, by uruchomić groźne lawiny śnieżne. Atmosfera w Niemczech przeladowana jest elektrycznością. Zdaniem referentki partia komunistyczna w Niemczech liczy 300.000 członków.

## Masowy obłęd z głodu.

Moskwa, w lutym.

Z Pugaczewskiego powiatu Samarskiej gub. donoszą: Skonstatowano pierwsze wypadki

masowego obłędu na tle głodowym.

Włościanie wsi Szelejowo w ilości 65 ludzi uwierzyli, że

z nieba może spaść chleb,

jeżeli przez dwa dni będą wznoszone pod gołębem modły do Pana Boga.

Cała wieś wyszła na pole

i zaczęła się modlić. Po kilkunastu godzinach, wskutek silnego mrozu,

kilku ludzi zamarzło na śmierć.

Plum tuż na miejscu pożarł dwa trupy. Modły odbywały się nadal, dopóki nie nadszedł oddział wojskowy, który

z trudem rozpedził obłąkanych.

## Z ANEGDOT POLIT.

### Lloyd George wie „co muchy robą w zimie“.

Lwów, 24. lutego.

Lloyd George nie lubi odsiadywać pozaurzędowych godzin w biurze. Lubi on dobrze zastawiony stół, szklanek dobrego wina, świeże powietrze, sport i dobry humor. Korespondent „Nationaltidende“ pisze o nim z Londynu: „Zwróciłem pewnego razu w teatrze uwagę mego towarzysza na starszego pana na bal konie, który podczas grania jakiejś „podkasanej“ sztuczki bił niezmiernie brawo, śmiał się i radował z powodu pleśni, której refrenem było: „Ja wiem, co muchy robią w zimie“. Wkońcu razem z galerią śpiewał głośno. — „Cóż, pan go nie zna“ — rzecze mój towarzysz — „toż to nasz premier Lloyd George!“

## Odrzucenie awansu automatycznego — przyczyną ogólnego rozgoryczenia.

### Ogólny wiec manifestacyjny pracowników państwowych.

Lwów, 24. lutego.

(Stb) Wiadomość o odrzuceniu przez Sejm projektu awansu automatycznego, wywołała w tut. kołach urzędniczych, a zwłaszcza w sferach kolejowych

niebывale rozgoryczenie.

Awans automatyczny, tzw. czasowy, jest dla pracowników państw. małopolskich prawem nabytem. Celem zaprowadzenia tego rodzaju awansu jako jedynie sprawiedliwego, było

zachęcenie pracownika do intensywnej i sumiennej pracy

dla dobra państwa i społeczeństwa i danie każdemu pracownikowi p. zagwarantowanego osiągnięcia możliwie wysokiego stopnia płacy. W usunięciu tego prawa nabytego w Małopolsce, widzą

pracownicy państwowi wszelkich dykasteryi zamach na ich dotychczasowy stan posiadania. Obalenie tej sprawy w Sejmie oznacza odrzucenie najważniejszego postulatu funkcjonariuszy państw., których los będzie teraz zależał od kaprysu przełożonego. W tej tak ważnej sprawie, ja koteż

w sprawie poprawy doli urzędników wobec nowej fali drożyzny,

odbędzie się w niedzielę dnia 26 lutego br. o godzinie 10. przed południem w sali „Sokoła Macierzy“ ogólny wiec manifestacyjny pracowników państw. wszystkich dykasteryi, zwołany przez miejscową komisję Związków zawodowych pracowników państw.

## Z ŻYCIA NAUCZYCIELSTWA.

### Co działo w ostatnich czasach Zarząd okręgowy T. N. S. W.?

Dyskusya. — Uchwalenie budżetu. — Ustalenie terminu zjazdu. — Referaty. — O poparcie nauczycielstwa.

Lwów, 24. lutego.

II.

Nad sprawozdaniem Zarządu rozwinęła się

ożywiona dyskusya,

w której zabierali głos profesorowie: dyr. Za-

gajewski, Żychiewicz, Górczany (Stanisławów), Ujejski, Łempicki, Wojtanowicz (Jarosław) i inni. Sprawozdanie przyjęto następnie jednogłośnie do wiadomości.

Po uchwaleniu budżetu

Okręgu T. N. S. W. na rok 1922, delegaci Kół

poruszali kwestyę autonomii Okręgów i stosunku do centrali warszawskiej, stosunku Kół do Okręgu i ożywienia ruchu w Kołach prowincjonalnych i między temi Kołami (przyczem okazało się, że Koła funkcjonują znakomicie i z pożytkiem). Następnie ustalono termin pełnego Zjazdu Okręgowego na 22. kwietnia b. r. we Lwowie.

W ciągu dalszym referowano nadesłane odpowiedzi Kół na kwestyonaryusz Zarządu Głównego, dotyczący ewentualnego zniesienia przymusu praktyk religijnych w szkołach średnich w Polsce. Z kolei dyr. dr. Ulrich wygłosił referat o projekcie ministerjalnym „Ustawy o szkolnictwie średnim ogólnie - kształcącym“.

Uchwalono projekt ten przedstawić do dyskusji na Kołach Okręgu, gdyż wiele jego punktów budzi poważne wątpliwości. Dyr. dr. Zagajewski przedstawił

sprawę lotnisk nauczycielskich.

Po dyskusji, postanowiono na razie wszcząć akcyę u władz o odstąpienie na ten cel szeregu budynków szkolnych w okolicach zdrowotnych i klimatycznych, odraczając szerszą akcyę co do zdobycia własnego lotniska na lepsze czasy. Prof. Ujejski referował wreszcie sprawę

funduszu „domu nauczycielskiego T. N. S. W.“, pod który istnieje już obszerna własna parcela we Lwowie. Uchwalono stworzyć natychmiast tego rodzaju fundusz i otworzyć odpowiednie konto.

Z innych spraw poruszonych na posiedzeniu, zasługują jeszcze na uwagę: 1) sprawa wzmocnienia ruchu umysłowego, naukowego i pedagogicznego w okręgu lwowskim. Koło Lwowskie zajmowało już stałe naukowe pogadanki i odczyty niedzielne, które — o ile sądzić można po pierwszych — zapowiadają się świetnie. Zapewniono sobie szereg poważnych prelegentów i

pouczających, interesujących prelekcji.

Nadto jest w projekcie szereg odczytów publicznych z czem już również zrobiono początek. Praca fachowa w Sekcyach Komisji planów odbywa się w całej pełni. W tym samym kierunku idą niektóre

Koła na prowincyi,

(np. bardzo dzielne Jarosławskie), a powinny pójść i wszystkie inne. Nauczycielstwo musi ująć w ręce ster pracy oświatowej, pracując przytem stale i konsekwentnie nad sobą. 2) Sprawa organów prasowych T. N. S. W. Muszą one znaleźć poparcie i czynne współprawnictwo u nauczycieli małopolskich. W tym celu mają być utworzone Komitety redakcyjne przy okręgach, które będą reprezentowały zapatrywania danego nauczycielstwa i organizowały jego współpracę. 3) Sprawa

przeprowadzenia statystyki co do udziału nauczycielstwa

Okręgu w pracy społecznej na wszystkich polach (wniosek prof. Wojtanowicza z Jarosławia, uchwalony). 4) Sprawa przeprowadzenia ankiety między Kołami, jak wyobrażają sobie dalszą pracę Kół, pojętą jak najszerzej i najowocniej.

Po przeprowadzeniu ankiety, uchwalono wystąpić z odpowiednim referatem na Zjeździe okręgu w kwietniu.

W dyskusji nad wszystkimi poruszonemi kwestyami,

zabierali jeszcze głos

wszyscy prawie członkowie lwowscy, oraz pp. Górczany (Stanisławów), Wojtanowicz (Jarosław), Schneiberg (Rzeszów) itd.

Obrady Zarządu zakończono po południu, radząc bez przerwy kilka godzin.

NADESŁANE.



Zakłady Elektryczne VERTEX  
WARSZAWA — Marszałkowska 99. 4729

## MINIATURY.

## Są jeszcze takie.

Spotkała mnie panna Milka, niby biuralistka, bo w jakimś tam urzędzie pracuje, i pyta obces: — Proszę pana, jak się pisze: jaśnie oświecony książę, czy jaśnie oświecony książę?

— W każdym razie to drugie będzie lepsze, bo takiemu człowiekowi łatwiej być oświeconym, niż oświeconym. A na cóż to pani wiedzieć?

— Ja prowadzę korespondencję matrymonialną z jednym księciem. Był inserat, że młody arystokrata, chwilowo w ciężkim położeniu, ożeniłby się z blondynką, z długimi włosami, z małym posagiem, na przeszłość jest wyrozumiały, ale żąda dobrego serca. Wszystko na mnie pasowało i ja mu zaraz napisałam, a dziś dostaję list, że on jest książę z Rosyi, ale musi dopiero od siewietów odebrać pałac z całym urządzeniem i ze służbą, i że przyszedłby chętnie na randkę, ale go z hotelu nie chcą puścić, bo jest winien pięć tysięcy marek za pokój.

— W jakim on hotelu mieszka?

— W Podolskim.

— W sam raz locum dla księcia. I pani tam idzie?

— Fe! Co pan o mnie myśli? Posyłam mu tylko pięć tysięcy marek, aby przyszedł do cukierni, a jutro wezmę go do biura i przed stawię moim koleżankom. He! wścieknę się z zazdrości, bo ona miała węgierskiego barona, który dostał się potem do ciupy za kradzież latarni z automobilu. Mój książę pisze mi, że nawet nigdy jeszcze w sądzie nie był, że ma dla mnie śliczną biżuterję i że weźmie mnie ze sobą do aeroplanu, bo on był lotnikiem podczas wojny.

Wysłuchawszy tego wszystkiego, pożegnałem pannę Milkę i rozeszliśmy się każde w swoją stronę. Ona do cukierni, a ja do kawiarni.

Br.

## KRONIKA.

## REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki.

W piątek 24 lutego o godz. 7:30 „Szkoła żon“ komedia w 5 aktach Moliera.

Teatr Mały.

W piątek 24 lutego o godz. 7:30 „Carewicz“ sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

Teatr Nowości.

W piątek 24 lutego o godz. 7:30 „Miliardery“ operetka w 3 aktach Stefana.

Program „BAGATELI“. 1) Część koncertowa, pp. Noskowska, Struwe, Rentgen, Kamiński, Dawidowicz, Horoszyński i in. 2) Ostatnie występy światowej sławy duetu N. Kirsanowej i A. For-

tunato. 3) „Kamienicznik“ sketch w 1 odsłonięciu. 4) Obraz z życia lwowskiego w 1 odsłonięciu „Karyera hochsztaplerska Zbysia“.

Teatr lit.-art. „UL“. — Nowy program od 17. lutego. 1) Część koncertowa: Bronowski, Beroński, Zamorska, Stawski. 2) W. Jelecki, karykaturzysta w słowie. 3) Duet Venterry. 4) „Pocom ja w to wlaż“ farsa. 5) „Młody papa“ operetka.

Lwów, 24 lutego.

Święto dzieci, które odbędzie się w niedzielę w południe w Teatrze Wielkim ze współudziałem pp. Argasińskiej-Chojnowskiej i Ireny Trapszo wywołało wielkie zainteresowanie. Popyt na bilety już ogromny tak, że sala będzie napewno przepełniona. Śliczny program długo wspomniany będzie przez naszych milusińskich, a także i starsi chętnie go zobaczą. Bajki, które opowie p. Trapszo nie są dotąd zupełnie znane, piosenki odśpiewane przez p. Argasińską tłumaczył E. Walter.

„Szkoła żon“ Moliera, wnet już ustąpi miejsca nowej premierze w Teatrze Wielkim. Dzisiejsze

przedstawienie arcydzieła Moliera odbędzie się w tym samym składzie co na premierze. Wspaniałe dekoracje i popisowa gra artystów z nieocenionym Justianem na czele wywołują zawsze słowa zachwyty.

„Ich czworo“ Zapolskiej, które dzięki kapitalnej grze pp. Bilińskiej, Czarnowskiej, Kwiatkiewiczowej, Sieniawskiej, Czarnowskiego i Orzechowskiego spotkały się z tak gorącym przyjęciem, wystawia Teatr Wielki raz jeszcze w niedzielę wieczorem.

Termin do przedkładania zeznań do podatku dochodowego na rok 1922 przedłużono dla osób fizycznych do 1 maja. Dla osób prawnych mija ten termin w myśl ustawy dopiero 1 lipca.

Rada wychowania fizycznego i kultury cielesnej. Dnia 25 b. m. odbędzie się 4-te plenarne posiedzenie Rady W. F. i K. C. Komisje rozpoczynają pracę 24-go. Posiedzenie rozpocznie się o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

## KRONIKA SPORTOWA.

## Dwa związki szermiercze w Polsce.

Organizacja ciężkiej atletyki.

Z Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich.

Zamieszanie w organizacyi Polskiego Związku Szermierczego. — Dwa komitety organizacyjne. — P. K. I. chce interweniować. — Ciężka atletyka już zorganizowana.

Warszawa, 22. lutego.

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich przygotowując w r. 1920, udział polskiego sportu na Olimpiadę w Antwerpii powierzył organizację sportu szermierczego, a poza tem „Polskiego Związku Szermierczego“

Klubowi Szermierzy we Lwowie, jako jedynej organizacyi ówczesnej szermierczej w Polsce. Ponieważ jednak od tego czasu upłynęły dwa lata, a Polski Związek Szermierczy nie został zorganizowany, uchwałił P. K. I. O. na posiedzeniu z 11. stycznia 1922, odnieść się do wszystkich organizacyi szermierczych w Polsce z zapytaniem, jak stoi sprawa z organizacją „Polskiego Związku Szermierczego“.

Na to otrzymał P. K. I. O. dotychczas dwie odpowiedzi ze sobą sprzeczne.

W szczególności z Warszawy nadeszła odpowiedź tymczasowego zarządu „Wszepolskiego Związku Szermierczego w Warszawie“, podająca do wiadomości, że po akcie mil szermierczej w dniu 6. stycznia 1922, odbyło się nazajutrz w Warszawie zebranie z udziałem szermierzy z Poznania, Warszawy, Krakowa, Lublina i Lwowa, na które to zebraniu uchwalono założyć

„Wszepolski Związek Szermierczy w Warszawie“.

Wkrótce potem nadeszło pismo „Komisji Organizacyjnej Polskiego Związku Szermierczego we Lwowie“, która podaje powody, dla których nie można było dotychczas zorganizować

Polskiego Związku Szermierczego, gdyż czynności Komisji ograniczały się przede wszystkim do propagandy sportu szermierczego w Polsce, aby zachęcić do uprawiania tego sportu.

a w dalszym ciągu do założenia klubów względnie sekcji szermierczych. W międzyczasie opracowała komisja projekt statutu związku szermierczego, a obecnie zamierza w najbliższym czasie zwołać walne zebranie delegatów dotychczas istniejących klubów, względnie sekcji szermierczych. Obydwie komisje wyrażają w końcu nadzieję, że w niedalekiej przyszłości zorganizują ostatecznie Polski Związek Szermierczy.

Ponieważ z listów tych wynika, że w Polsce istnieją równocześnie dwa komitety, organizujące państwowy związek szermierczy, zatem P. K. I. O. proponuje porozumienie w tej sprawie komitetu lwowskiego, z warszawskim przy pośrednictwie P. K. I. O.

drogą wydelegowania na jedno z najbliższych posiedzeń P. K. I. O. reprezentantów obydwóch komitetów, który po wysłuchaniu obydwóch stron będzie mógł dopiero powziąć ostateczną uchwałę.

Inicytywa P. K. I. C. zastępującego Związek Związków Sportowych w kierunku organizowania nowych działów sportu, uwieńczona została pomyślnym rezultatem na polu organizacyi ciężkiej atletyki.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

## EKONOMISTA.

## Doniosła Interwencja lwowskiej Izby handlowej.

O uchylenie czynności wstępnych przy wymiarze podatku. — Sprawa odroczenia zeznań do podatku dochodowego. — Wybory komisyjne.

Lwów, 23. lutego.

Celem uchylenia obecnych nieznoszących dla kupców i przemysłowców tutejszych stosunków w dziedzinie czynności wstępnych do wymiaru podatku dochodowego, wpływających z działalności Biura informacyjnego przy tutejszej Administracyi podatków, którego zadaniem jest zbieranie wiadomości i danych, potrzebnych do ustalenia dochodu i wymiaru podatku dochodowego odniosła się Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie obszernym pismem do Ministerstwa skarbu. Poza tem interweniowała Izba w wyższym ministerstwie

w sprawie odroczenia kończącego się 1-go marca terminu do przedkładania zeznań do podatku dochodowego,

a to ze względu na to, że Min. opracowuje nową do tej ustawy, wedle której prawdopodobnie minimum egzystencji, wolne od podatku i taryfa podatkowa będą dostosowane do obecnej siły kupna marki polskiej.

Do komisji obywatelskiej dla poboru nadzwyczajnej daniny państwowej

delegowano jako członków względnie ich zastępców: z wielkiego przemysłu pp. Stefana

Baczewskiego i Hermana Axellrada, z małego przemysłu pp. Jakóba Munda i Dra Kazimierza Ilnatowicza, z wielkiego handlu pp. Maurycego Rapaporta i Kazimierza Gubrynowicza, z małego handlu pp. Jana Südhoffa i Karola Eisenstelna.

Do komisji apejacyjnej dla podatku dochodowego i majątkowego we Lwowie Izba zaproponowała jako członków względnie ich zastępców: dla przemysłu pp. Dra Henryka Baczewskiego i Michała Ulama, dla handlu pp. Wiktora Chajesa i Dra Kazimierza Ilnatowicza.

Do krajowej komisji podatku zarobkowego Izba wybrała na członka p. Dra Jana Jerzego Ruckera, a na zastępcę p. Hermana Rubla.

**Przewodnik dla handlu polsko - francusk.,** mający być wydany w Paryżu, z braku funduszu nie może zostać dokończonym. Obliczono, że potrzebną jeszcze kwotę 5,000.000 mk. możnaby uzyskać, gdyby kupcy i przemysłowcy złożyli zgóry za prenumeratę po 5.000 mk. W sprawie też powyższej prenumeraty tak cennego wydawnictwa należy zwrócić się do Izby.

**Z SALI SĄDOWEJ.**

**ROBOTNIK KOLEJOWY ZA KRADZIEŻ BILETÓW PRZED SĄDEM.**

Lwów, 24. lutego.  
(Stb) Przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem star. radcy sądowego Dr.

Piskozuba toczyła się wczoraj rozprawa o kradzież biletów na głównym dworcu. Na ławie oskarżonych zasiadł robotnik kolej. Wojtowicz, oskarżony o to, że w czasie Targów Wschodnich skradł z 2 kas osobowych na głównym dworcu kolej. większą ilość biletów, a to: 2 bilety do Rozwadowa, 50 biletów II. klasy do Szołanowa i tyleż biletów III. klasy do Złoczowa, wskutek czego wyrządził Skarbowi kolejowemu wielką szkodę.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok skazujący Wojtowicza na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego od listopada 1921.

**Na srebrnym ekranie.**

**Piraci z trupią główką.**

PREMIERA W KINOTEATRACH „KOPERNIK” I „MARYSIENKA”.

Lwów, 24. lutego.

Zdobycz przestrzeni powietrznych okazała się w całej pełni w czasie wojny.

Samolot został poza tem przez walczące z sobą narody coraz bardziej udoskonalony i oddawał usługi armiom, usługi, nie zawsze niestety, zgodne z ideałami ludzkości.

Ale wojna wreszcie minęła, jak zmora okropnie ciążyła — i samolot teraz dopiero stał się wiernym i miłym sługą człowieka.

Przejażdżki szybkie, jak myśl, czarowne jak sen, ponad ziemią poczęły wabić niejednych. A potem pomyślano o praktycznych celach i oto powstała poczta lotnicza.

Dwu dzielnych oficerów, pełniących służbę przy oddziale ważnych przesyłek pocztowych. Spędzili z sobą niejedną ciężką dzień na wojnie i to skulo ich przyjaźnią wielką.

Jeden z nich jest zaręczony. Przyjacieli zna ją i marzy skrycie o tej pięknej, jasnowłosej dziewczynie. Lecz nie on jeden kocha ją. W „pension”, w której mieszka narzeczona, bawi również niebezpieczny lowelas, Don Juan podstępem pragnący zdobyć serce dziewczęce. Jest on jednak nie tylko uwodzicielem, lecz okrutnym wodzem powietrznych piratów, którzy trupią główkę noszą w herbie. Ci piraci powietrzni, jak ongiś morscy, napadają na pocztę lotniczą i rabują przesyłki.

Dziwnym trafem, lekkomyślnością zresztą narzeczonej spowodowanym, krzyż zasługi, który lotnik posyła swej ukochanej, dostaje się do rąk Arlana-piraty.

Intryga już rozwiązana.

Lotnik szaleje z zazdrości i wówczas łatwo już zaślepiętego wciągnąć w zasadzkę. Zdradza drogę poczty lotniczej za cechę krzyża zasługi i pieniądze, w grze straconych. Napróżno chce go ratować przyjaciel i narzeczona.

Ginie zasłużoną śmiercią, a wówczas jasnowłosa dziewczyna oddaje swą rękę wiernemu przyjacielowi.

Miłość i przygody miłosne są jednak w tym filmie usunięte na plan drugi. Głównie uwaga skupia się na niezwykle śmiałych lotach, oszalałych wprost wprost, napadach, dokonywanych w powietrzu, karkołomnych wirtowaniach. Cuda techniki, zręczności i sprawności budzą uczucie dumy, iż człowiek stał się panem powietrza.

Ta „symfonia” lotnicza zainteresowała niezmiernie widzów i nieraz na widok nadzwyczajnych wprost widoków, jak np. wlot samolotów w nocy, napad piratów i walka — ręce składały się do oklasków.

Lotnicy, którym zawdzięczamy ten film, zasłużyli na nie w zupełności.

Są to nie tylko dzielni oficerowie — ale artyści niezwykle w swym zawodzie.

Thumy oczywiście przypatrywały się wspinałymi ewolucjom.

Nora.

**WYJAŚNIENIA I PORADY**  
w sprawach sędziowskich zupełnie bezpłatnie w Administracji Lwów, Sokoła 4

**OGŁOSZENIA**

**ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ**  
otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy. 1020

**NAUKA I WYCHOWANIE**

„Ecole de Danse” pod dyr. St. Niemczynowskiego, rozpoczyna na „Zielony karnawał” kursa tańców modnych (Boston, Onestop, Foxtrot, Shimmy, Tango), kursa tańców zwykłych, specjalne kursa dziecięce. Dobry towarzystwa zapewniony. Wpisy: pl. Akademicki 3, godz. 5-7. 2385

**POSADY I PRACZ**

Biuro Niemczynowskiej Lwów, plac Akademicki 3, poleca nauczycielki, nauczycieli, Francuzki, Niemki, bony Polki, klucznice, służbę każdej kategorii, rządców, ekonomów, leśniczych, ogrodników. Sprzeda sklep, trzy nabikacya w śródmieściu. Bony, służące do wszystkiego potrzebne natychmiast. 2376

**MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY**

W Krakowie do zamiany pokój kawalerski z komfortem, balkon, elektryka, wodociąg wraz z umeblowaniem w śródmieściu na jeden pokój i kuchnię, ewentualnie na pokój kawalerski we Lwowie zrsz. Zgłoszenia listowne do binra rekl. „Promień”, Kraków, Rynek 30. 4894

**KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA**

**Stal chromowo-niklowa,** fruby drzewne, spoidła, narzędzia, piły, świdry spiralne wszelkiego rodzaju, po kursie dziennym

**do sprzedania.**  
Inż. Emil Lorentz  
Wiedeń XIX. Billrothstrasse 49. 4912

Fortepian komisowy, krótki, czarny do nauki, sprzedam. Kopernika 26, parter. Sklepiarski. 2381



**SIWE WŁOSY**

stopniowo, niedostatecznie dla otaczających zmienia na kolor pożądanym, zupełnie nieszkodliwy

**„ORIENTINE”**  
(regenerateur).

Po życiu włosy otrzymują połysk i miękkość, oraz prawdziwy i naturalny kolor. Sposób użycia nadzwyczaj prosty znajduje się w każdym pudełku. Do nabycia wszędzie. 4701

**Parfumerie d'Orient Varsovie.**

Obraz Grotgera muzealny okaz, oraz K. Pochwalskiego, okazynie do sprzedania: Sapińskiego 25. I. p. drzwi 9, godz. 3-4. 2365

Kupuje używane urządzenia pokoi, jadalń, salonów, sypialń, kancelaryi. Zieliński, Kollataja 5. 2383

**ROZMAITE**

**Baczność kapitaliści!** 2364

**Dobra lokata kapitału!**  
Wyroblona firma branży blawatnej, hurt i detal w bardzo dobrem położeniu, szuka poważnego spółnika także z towarem, lub odstąpi interes z towarami lub bez Wielki lokal z magazynem. Zgłoszenia pod „L. K. 123” tylko za okazaniem kwitu inseratowego do Admin.

**Węgla grubego, kostki, orzecha**  
pospółki i miału ze Śląska dostarcza natychmiast wagonami Dom Handlowy 4769

**„ENERGIA” Sp. z ogr. odp.**  
Kraków, Grodzka 51. — Telefon 1351.

**Zniżka cen mięsa.**

Miejski Zakład aprowizacyjny zawiadamia, że z dniem 24. lutego 1922, wszystkie jatkę miejskie sprzedają:

- Cielęcinę po 220 Mk. za 1 kg.
- Mięso wołowe po 260 Mk. za 1 kg.
- Mięso wieprzowe po 380 Mk. za 1 kg.
- Słoninę po 700 Mk. za 1 kg. 4903

**Rada Nadz. Konsumu Obywatelskiego w Sokalinu**  
zaprasza członków na Walne Zgromadzenie, które odbędzie się 12. marca 1922 o godz. 4 po poł. a w razie braku kompletu o godz. 5. Porządek dzienny: Sprawozdanie i likwidacya. — Przewodn. Jakób Horn, Sekretarz M. Scharziel. 2391

**„LORMA”**  
Plac Smołki 1 a/II. 2390

Modele wiedeńskie jako to: suknie wieczorowe, wizytowe i t. d. po cenach znacznie niższych.

**Zakłady Garbarskie**  
**BRACIA PFEIFFER**  
W WARSZAWIE  
**Oddział Małopolski**  
Lwów, ul. Wałowa 11 A

przyjmują zamówienia na dostawy wprost z fabryki i dostarczają z własnych składów przy Ekspozyturze we Lwowie, ul. Wałowa 11 A, po cenach fabrycznych:  
**Podeszewy** ciężka, średnią, lekką, w krupkach, połówkach i całości,  
**Juchty** tłuszczone szare, czarne i kolorowe,  
**Blanki** naskowe i rymarskie,  
**Skóry** GALANTERYJNE kozły, barany i inne wyroby swej fabrykacji.  
Zakupują skóry surowe ze Wschodniej i Zachodniej Małopolski dla zakładów swych w Warszawie.

## BANK POMORSKI

TOW. AKC. ODDZIAŁY: TOW. AKC.  
GDAŃSK WARSZAWA BYDGOSZCZ TORUŃ  
Langermarkt 14,2 pl. Napoleona 6 Dworcowa 2 Szeroka 25  
Tel. 1592 Tel. 8032 Tel. 1299 i 599 Tel. 651 i 652

Otwiera rachunki bieżące i przekazowe, zatwierdza wszelkie transakcje bankowe. — Kupno i sprzedaż papierów wartościowych i dewiz wszelkiego rodzaju. — Przyjmuje przekazy na Polskę i zagranicę oraz zlecenia giełdowe. — Zakup złota i srebra. — Finansuje przedsiębiorstwa przemysłowe. Przyjmuje depozyty (wkłady) i płać najwyższe odsetki stosownie do umowy i terminu wypowiedzenia. 3606

**BANK DEWIZOWY**

UWAGA. Bank przyjmuje jeszcze zapisy na niewielką ilość akcji — ostatniej emisji — po kursie emisyjnym z prawem repartycji.

Sprzedż kamienic w Niemczech. Sprzedamy natychmiast 35 dobrych, tanich, własnych domów w Berlinie w rozmaitych cenach i szukamy odpowiednich poważnych zastępców. Compagnie Commercial y Bancaria, Berlin, Potsdamerstrasse 21

**CZAS  
ODNOWIC  
PRZEDPŁATE!**

## Wszepolska agencja POŚREDNICTWA

Poznań, Długa 5. Tel. 2832. 4873  
Pośredniczy w kupnie i sprzedaży w każdej gałęzi — rodzaju.

Ma do sprzedania: 2 młyny wodne, 1 piekarnię, 5 kamienic, 3 wille, 3 droguery, 2 składy kolonialne, 3 restauracje, 2 zakłady fryzjerskie i 1 dentystyczny oraz fabrykę cygar i tytoni z własną eksploatacją. — Wybór gospodarstw tak dużych jak i małych, 2 gościnice wraz z ziemią, hotele, fabryki, warsztaty i t. d. także lokuje kapitał i wyrabia pożyczki, Pośredniczy w kraju i zagranicą. Przeprowadza wszelkie zamiany i zakupuje na własny rachunek. Uprasza się P. T. o łaskawe zgłoszenia tak sprzedających jak i kupujących.

**Ważne dla młynów, cegielń,  
elektrowni i fabryk!**

## Węgiel - pospółkę

zawierającą 80 proc. węgla grubszego od 40—12 mm i 20 proc. mialu grysikowego od 12—0 mm i

**miał grysikowy od 12--0**

dostarcza natychmiast wagonami ze Śląska po cenach niższych

Dom Handlowy „Energia“, Sp. z o. odp.  
Kraków, Grodzka 51. Nr. telef. 1351. 4862

## Kolporterów

do roznoszenia gazet przyjmujemy natychmiast. Zgłoszenia do „Gazety Wieczornej“, Lwów, ul. Sokoła 1. 4.

### KURSA MODNIARSTWA

(sześciotygodniowe) odbywają się w szkole modniarstwa prof. H. Waltosiovej. Zgłoszenia od 11—1 i 3—5. Wszelkie zamówienia wykonuje się szybko i starannie. Lwów, Łozńskiego 4 parter. 2337

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 2125

**Dr. Schwarz**

b. sekund, szp. pow. ordynuje Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty.

**Neo Postfytina Galena**

stosowana w dziecięcym szpitalu św. Ludwika w Krakowie, dała bardzo dobre rezultaty. Do nabycia w aptekach. 4606

### Maszyny do szycia

zagraniczne po cenach konkurencyjnych poleca Jakób Rosenman, Lwów, Akademicka 26. 4735

**Biuro naffowe „VERITAS“**

Lwów, ul. Sobieskiego 1. 28. Telefon Nr. 568.

udziela fachowych informacji oraz kupuje i sprzedaje udziały brutto. 4840

# SZCZUTEK

**LWÓW - WARSZAWA - KRAKÓW - POZNAŃ - WILNO**

**Jedyny w Polsce barwny tygodnik satyryczno-polityczny o tendencjach bezpartyjnych.**

Najpoczytniejszy organ satyry, śmiechu i humoru, który rozchodzi się co tygodnia w nakładzie 20.000 egz. dociera do najdalszych kresów Rzeczypospolitej.

**WSPÓLPRACOWNICTWO NAJWYBITNIEJSZYCH SIŁ MALARSKICH I LITERACKICH.**

W tych dniach opuszcza prasę specjalny i bogato ilustrowany numer teatralny z rysunkami K. Grussa, S. Kellera, A. Kościukiewicza, T. Rożankowskiego oraz pracami literackimi H. Zbierzchowskiego, W. Raorta, S. Przybylskiego, J. Guranowskiego i wielu innych.

**CENA POJED. NUMERU Mp. 60. ABONAMENT KWART. Mp. 300**

**SPECYALNY DZIAŁ REKLAMY ARTYSTYCZNEJ NA WZÓR TYGODNIKÓW ZAGRANICZNYCH**

**WYCHODZI KAŻDEGO CZWARTKU. — WSZĘDZIE DO NABYCIA.**

**Redakcja i Administracja: LWÓW, ZIMOROWICZA 5**